

Wrocławski fizyk, prof. Jerzy Przystawa może być zadowolony z ostatnich efektów swojej wieloletniej pracy. To głównie dzięki jego uporowi i poświęceniu, trwająca ponad 10 lat walka o zmianę ordynacji wyborczej, wkroczyła w nowy, miejmy nadzieję, że korzystniejszy dla Polski etap. Dziennik „Rzeczpospolita” w numerze z 15-16 marca wydrukował apel o nową ordynację wyborczą, adresowany do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Wśród sygnatariuszy znajdują się nazwiska niezwiązane z bieżącą polityką, ale znaczące ze względu na dorobek i środowiskowe uznanie.

Na sukces poczekamy

Kiedy w 1993 roku we Wrocławiu zawiązał się Ruch Obywatelski na Rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych pierwsza lista sygnatariuszy zawierała 2000 tysięcy nazwisk i trudno było znaleźć na niej choć jedno, z wyjątkiem prof. J. Przystawy, z tych, które umieściła w apelu do prezydenta Rzeczpospolita. Kropla draży skalę, a cierpliwość jest najwyższą z cnót. Ale powiedzmy sobie szczerze, zmianie obowiązującej ordynacji proporcjonalnej na większościową pomaga konsekwentnie wyjątkowo zła, karykaturalna polska demokracja.

Przypomnę, że już w 1997 roku idąca do zwycięstwa AWS miała wśród swoich haseł wyborczych dwa podstawowe – zmianę konstytucji i zmianę ordynacji wyborczej. Oba hasła zostały zapomniane dokładnie z chwilą, kiedy posłowie AWS-u zasiedli w ławach sejmowych. Jak ładnie komponuje się tu powiedzonko o punkcie widzenia w zależności od miejsca siedzenia. Z fotela sejmowego widzi się najczęściej własne interesy i to jest również efekt obowiązywania obecnej ordynacji wyborczej. Kiedy już poseł znajdzie się w Sejmie żadna siła nie może go z tego miejsca ruszyć. Nawet jazda po pijanemu, kradzieże, przekupstwa, matactwa itd., itd. Właśnie ze względu na immunitet, czytaj bezkarność, tak wielu nieodpowiedzialnych ludzi pcha się do Sejmu. W ordynacji większościowej byłaby szansa

odwołania posła i to przez jego wyborców. W ordynacji proporcjonalnej posła wybierają faktycznie partie polityczne. One to głównie bronią swoich członków-posłów i bronią tak konsekwentnie, jak by to byli członkowie ich mafii. Wracając do apelu do Prezydenta, sygnatariusze piszą o korupcji, która stała się normą w życiu społecznym, o erozji fundamentów polskiej demokracji, o zgubnych powiązaniach świata biznesu i polityki. Dodają i słusznie, że nie ma cudownego leku na naprawę Rzeczpospolitej, ale można, trzeba, zacząć właśnie od zmiany ordynacji wyborczej, czyli od zastąpienia ordynacji proporcjonalnej większościową.

Nim powiem o reakcjach na ten apel, krótko wyjaśnię, o co chodzi w tej postulowanej zmianie. Ordynacja większościowa polega na tym, że kraj jest podzielony na okręgi wyborcze odpowiadające ilości miejsc w Parlamencie. W 460 okręgach wyborcy wybierają z nieograniczonej liczby kandydatów tylko jednego, który uzyskałby największą ilość głosów, staje się posłem. Głosujemy więc na konkretnego kandydata, a nie na partię polityczną. Oczywiście kandydaci mogą być członkami partii politycznych, ale to oni wygrywają, a nie ich partia. Zwycięski kandydat zyskuje niezależność i czerpie siłę z faktu, że głosowano na niego osobiście, a nie na jego partię polityczną. Tworzy się więc nowy silniejszy związek posła z jego wyborcami, tym bardziej, że procedura odwołania posła może mieć ten sam mechanizm. Niezadowoleni z posła wyborcy zbierają podpisy i doprowadzają do jego ustąpienia.

Inną zaletą ordynacji większościowej jest to, że już przed wyborami partie polityczne zmuszone są tworzyć koalicje i to takie, które pozwalają się porozumieć na bazie podobnych, zbliżonych programów. W ordynacji obecnej każda z partii chce przede wszystkim ulokować w Sejmie swoich czołowych funkcjonariuszy, dlatego, nie jest zainteresowana tworzeniem przed wyborami koalicji. Stąd tyle partii i partyjek, często zawiązywanych tuż przed wyborami. Dopiero po wejściu do Parlamentu tworzą one koalicje i to z tego powodu mieliśmy tak egzotyczne porozumienia jak ZChN z UW czy inne. Budziło to tylko rozczarowanie wyborców, którzy głosując na swoją partię znajdowali ją potem w kleszczach innej, nawet tej zniechęconej. W odpowiedzi przedstawiciele tych partii tłumaczyli nam, że takie są wymogi demokracji, że trzeba budować porozumienia, dążyć do kompromisu itd.

Jest szansa na zerwanie z tą praktyką. Ale jak wielka? Z wypowiedzi premiera i prezydenta oraz czołowych polityków możemy się dowiedzieć, że zmiana ordynacji wyborczej nie znajduje u nich uznania. Akcentowane są wady ordynacji większościowej, mimo, że jest ich mniej, niż w ordynacji proporcjonalnej. Panuje tu wyjątkowa zgodność poglądów.

O czym to świadczy? Obecna klasa polityczna nie zaryzykuje zmiany ordynacji, gdyż ma pełną świadomość, że mogłaby nastąpić kompletna wymiana obecnych elit politycznych. W naszym Parlamencie niektóre osoby zasiadają już od wielu lat. Są też i tacy, którzy funkcję posła sprawują jak angielscy lordowie, prawie że od urodzenia i dożywotnio. Mogę się założyć, że gdyby tylko mogli, to by kupili tę funkcję, byleby tylko być posłem czy senatorem.

Tak, wybory większościowe mogłyby zmienić polityczny obraz Polski i zapoczątkować zmiany. Jest tylko jeden problem. Tylko obecni posłowie mogą zmienić konstytucję i zapis o wyborach. Już wiem, że prof. Jerzy Przystawa na pełny życiowy sukces będzie musiał jeszcze poczekać.

50 proc. głosów. Wprowadzenie go absolutnie nie zmieni obecnej sceny politycznej – liczne partie i partyjki nadal będą istnieć. Ich poparcie zawsze będzie przydatne w drugiej turze, co musi sprowadzić życie polityczne do partiokracji. A przeciw w imię jej likwidacji postuluje się te zmiany. . .

Sceptycznie należy się odnieść zarówno do skutków, jak do szans realizacji takiej reformy. Wymagałaby ona zmian w Konstytucji, tak niegdyś wychwalanej przez niesławnej pamięci Unię W. obecnie sprzyjającą projektodawcom zmian... Z ostatnich wypowiedzi czołowych polskich polityków można się domyślić, że jednym z warunków popierania SLD przez prezydenta jest **nienaruszalność** obecnie obowiązującej Konstytucji. Jaka szkoda, że Konstytucję i ordynację „Ordynacka” ceni wyżej niż suwerenność.

Robert Obrzycki

Wojciech Reszczyński